

Syberia i Rosja w badaniach humanistycznych

DOI: 10.14746/por.2018.1.18

5 DYWIZJA SYBERYJSKA W PUBLICYSTYCE „SYBIRAKA”

ZBIGNIEW KOPEĆ¹

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Słowa kluczowe: „Sybirak”, 5 Dywizja Syberyjska, Słowacki, Šeba / Szeba
Key words: the Sybirak quarterly, 5th Siberian Division, Słowacki, Šeba

Abstrakt: Zbigniew Kopeć, 5 DYWIZJA SYBERYJSKA W PUBLICYSTYCE „SYBIRAKA”. „PORÓWNANIA” 1 (22), 2018. T. XXII, S. 315-325. ISSN 1733-165X. Kwartalnik „Sybirak” ukazywał się w latach 1934-1939. Jednym z jego celów było przewartościowanie i przedefiniowanie miejsca Syberii w polskiej tradycji. Redakcja starała się częściowo zneutralizować martyrologiczny wymiar Syberii, przedstawiając ją jako zwykłą krainę geograficzną. Ważne miejsce w „Sybiraku” zajmowała 5 Dywizja Syberyjska. Jej pozytywny i bohaterski obraz kreowany w kwartalniku został poważnie zakłócony przez książkę czeskiego dyplomaty Jana Šeby (Szeby), która sprowokowała szereg polemicznych publikacji na łamach pisma.

Abstract: Zbigniew Kopeć, THE SIBERIAN DIVISION IN THE TEXTS OF “THE SYBIRAK” QUARTERLY. “PORÓWNANIA” 1 (22), 2018. Vol. XXII, P. 315-325. ISSN 1733-165X. “The Sybirak” quarterly appeared in the years 1934-1939. One of its goals was to re-evaluate and redefine the place of Siberia in the Polish tradition. The editors tried to partially neutralize the martyrological dimension of Siberia, presenting it as a mere geographic land. The Polish 5th Siberian Rifle Division (Polish: 5 Dywizja Syberyjska, i.e. the 5th Siberian Division) occupied an important place in the Sybirak. Its positive and heroic picture created in the quarterly was seriously disturbed by the book of the Czech diplomat, Jan Šeba, which provoked a number of polemical publications in the quarterly.

Słowo *sybirak* w języku polskim jest obecne od dawna. Oznacza kogoś, kto był zesłany na Syberię w czasach carskich lub w czasach ZSRR, na przykład za działalność społeczno-polityczną, narodowowyzwoleńczą czy z powodu przynależności etnicznej, lub też mieszkańca Syberii. Kwartalnik „Sybirak” swoim ważnym i zo-

1 E-mail: zbigniew.kopec@amu.edu.pl

bowiążującym tytułem nawiązywał do pierwszego z wymienionych tu znaczeń. „Sybirak” ukazywał się w latach 1934-1939. W roku 1939 pojawiły się dwa ostatnie numery czasopisma. Po drugiej wojnie światowej jego publikacja z przyczyn oczywistych nie została wznowiona, a słowo, od którego pismo wzięło swoją nazwę, wzbogaciło się o nowe konotacje związane z deportacjami Polaków w głąb ZSRR. Początkowo pismo było organem Zarządu Głównego Związku Sybiraków, a od roku 1938, po rocznej przerwie spowodowanej „nie czym innym, jak warunkami materialnymi” całego Związku Sybiraków, o czym informował w pierwszym, podwójnym numerze za rok 1938 Komitet Redakcyjny i Redaktor „Sybiraka” (Komitet Redakcyjny i Redaktor 1).

W trakcie ukazywania się czasopisma w Komitecie Redakcyjnym zasiadali między innymi: pułkownik Jan Skorobohaty-Jakubowski i Władysław Gintowt-Dziewiatowski oraz Stanisław Lubodzecki. Niemal przez cały czas redaktorem naczelnym był Marcei Poznański, sybirak znany jako „rozmiłowany bibliofil, organizator czytelnictwa, bibliotekarz i bibliograf (Grzegorzcyk). Patronem czasopisma był Józef Piłsudski. Jego pobytowi na Syberii poświęcano w kwartalniku wiele miejsca i często przedrukowywano jego prace.

Można postawić tezę, że powstaniu „Sybiraka” sprzyjało ocieplenie stosunków między Polską a ZSRR, jakie nastąpiło po podpisaniu między innymi przez te państwa paktu Brianda-Kelloga. Przyczyniło się też do niego zawarcie w Moskwie 25 lipca 1932 roku polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Ta chwilowa poprawa relacji widziana *ex post* może być traktowana jako zapowiedź prób podejmowanych przez redakcję „Sybiraka”, mających na celu przewartościowanie i przedefiniowanie miejsca Syberii w polskiej tradycji. Polegały one na częściowej przynajmniej neutralizacji martyrologicznego charakteru tej krainy i zaproponowaniu zupełnie innego, nowego sposobu jej widzenia. Bodaj najlepiej ten kierunek działań ilustruje szeroko komentowana książka z 1934 roku pt. *Sybir bez przekleństw* (Lepecki 1934), której autorem był związany z pismem Mieczysław Bohdan Lepecki, adiutant Marszałka Józefa Piłsudskiego, i szereg artykułów, które ta książka zainspirowała lub sprowokowała.

W pierwszym numerze czasopisma redakcja dosyć jasno określiła jego cele. Jednym z nich miało być stworzenie przestrzeni, w której mogłyby być obecne „liczne artykuły i różne wydawnictwa książkowe, opisujące życie Polaków na Syberii i dzieje bohaterskiej dywizji syberyjskiej”, które „rozproszone w rozmaitych periodycznych wydawnictwach, zazwyczaj giną bez echa” (Komitet Redakcyjny. Zarząd Związku Sybiraków 3). Realizacji tego celu służyło też publikowanie niemal na bieżąco prac związanych z 5 Dywizją Syberyjską, polską jednostką wojskową biorącą udział w walkach na Syberii w latach 1919-1920 przeciwko bolszewikom u boku wojsk czeskich.

Od samego początku w kwartalniku budowany był kult tej jednostki. W pierwszym numerze czasopisma przytoczony jest rozkaz Marszałka Piłsudskiego z dnia

19 listopada 1919 roku skierowany do jej żołnierzy, w którym Piłsudski pisze z Polski w chwili, gdy „jest ona wyzwoloną i potężną”, polecając im, by nawet w najcięższych chwilach dbali o honor polskiej armii, choć „śmierć jest bolesną, gdy tylko dla honoru nastąpić musi” ([Poznański] 4).

Właśnie dlatego że żołnierze na Syberii walczyli jak wolni ludzie z bronią w ręku, zwrotka starej żołnierskiej piosenki „Czy umrzeć nam przyjdzie na polu / Czy w tajgach Sybiru nam zgnić” zmienia się teraz – jak pisze Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski – dumnie na zwrotkę: „Gdy umrzeć nam przyjdzie to w polu / My w tajgach nie będziem już gnić” (Gintowt-Dziewałtowski 5).

Marceli Poznański, omawiając przywołany wyżej rozkaz Marszałka, podkreśla, że żołnierze Dywizji Syberyjskiej „są przez niego tak samo ukochani, jak ci żołnierze, którzy mieli szczęście zawsze walczyć u Jego boku”, i traktuje jego wypowiedź jako rekompensatę mającą wynagrodzić im „wszystkie trudy”, a pewnie też w jakiś sposób zrównać ich pozycje w społeczeństwie z legionistami ([Poznański] 4).

Za zbiorowy portret żołnierzy Dywizji Syberyjskiej można uznać umieszczony w ostatnim, podwójnym, numerze pisma z 1934 roku szkic zatytułowany *My Cię, żołnierzu, szczerze kochamy*, sygnowany przez Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu.

To co najbardziej utkwilo w naszej pamięci, pamięci dziecka, w momencie, kiedy chwiały się trony, kiedy zmieniały się koleje świata, a wypadki przesuwały się z szybkością wstęgi kinematograficznej na ekranie, to był czyn zbrojny na Syberii, to był żołnierz polski na Syberii. Widzieliśmy Cię jako obrońcę uciśnionych, niosącego zawsze wysoko honor Polaka i Sztandar ojczyzny. Jakże mogliśmy Cię nie ukochać, gdyś nam opowiadał o tej, która jeszcze nie zginęła i wtedy, kiedy strzegłeś naszych drobnych istnień (Związek Młodzieży 30).

Wymowa tego wydrukowanego na łamach „Sybiraka” wspomnienia została wzmocniona przedrukiem artykułu z „Kuriera Wileńskiego” z roku 1935, którego autor podnosi zalety żołnierza 5 Dywizji:

A legionista z Syberii? – Piąta Syberyjska Dywizja? Bratem-żołnierzem prawym był tam dowódca, gdy szedł dobrowolnie na trud braterskiej niedoli – ze stacji Klukwiennoj. Bratem-żołnierzem wielkim był tam szeregowiec, gdy dzielił się kęsem ostatnim i ciepłym kożucha ze swoim oficerem [...] (W. G. „Sybiracy”. Cyt. za: *Sybirak* 3 (1935): 64).

Pomimo że obie wypowiedzi nie są tu przytoczone w całości, widoczna jest ich wspólna cecha, którą jest idealizacja żołnierza 5 Dywizji wynikająca z hiperbolizacji jego rycerskich i ludzkich cech.

Ważnym pisarzem dla Józefa Piłsudskiego był Juliusz Słowacki, o czym świadczy chociażby zainicjowane przez niego już po zamachu majowym sprowadzenie

prochów poety na Wawel. Mowa, jaką Piłsudski wygłosił nad trumną, zawierała odniesienia do dzieł Słowackiego (Axer 17-18). Poematem tego ważnego dla Marszałka poety, dającym się traktować jako spełniona zapowiedź wolnej i silnej Polski, był *Anhelli*, któremu redakcja kwartalnika poświęciła znaczną część numeru 4 z 1935 roku. Tak rozumiał też ten utwór Józef Zemła (Zemła 1938), który przytoczył w swoim szkicu poświęconym 5 Dywizji Syberyjskiej jego fragment:

[...] z płomienistej zorzy wystąpił rycerz na koniu, zbrojny cały i leciał z okropnym tętentem

[...]

I przeleciawszy ów rycerz nad trupa, zawołał grzmiącym głosem: tu był żołnierz, niech wstanie.

Niech siada na koń, ja go poniosę prędzej niż burza tam, gdzie się rozweseli w ogniu.

[...]

Kto ma duszę, niech wstanie! Niech żyje! Bo jest czas żywota dla ludzi silnych (Słowacki 252-253)².

Podobną myśl formułował Zemła już wcześniej, odsyłając do nieco innego porządku. Wojsko polskie na Syberii – pisał – powstało „już nie tylko z naszych marzeń, ale i z marzeń ojców naszych, przed laty na tymże Sybirze nierównie większe przechodzących męczarnie” (Zemła 1935: 7). Naturalne zatem, że zalety bojowe zapowiadanego przez poetę i wyczekiwanego polskiego wojska były na łamach kwartalnika cenione bardzo wysoko. 5 Dywizja Syberyjska odegrała wybitną rolę – pisał Artur Zabęski (Zabęski 1934: 26). Jego wypowiedź można uzupełnić wypowiedzią Antoniego Anusza, który zauważył, że po zakończeniu walk na Syberii ocalała „garstka oficerów i żołnierzy zdołała przedrzeć się na wschód, a stamtąd drogą morską do Kraju, aby tutaj, na ziemi ojczyznej wziąć godny swej bojowej sławy udział w zwycięskiej rozprawie z najazdem moskiewskim” (Anusz 2).

Obok bardzo licznie zamieszczanych w „Sybiraku” artykułów o charakterze historycznym i faktograficznym drukowano w nim krótkie opowiadania, których fabuła była oparta na historii 5 Dywizji, oraz wspomnienia jej żołnierzy. Zauważyć można, że nie wszystkie te utwory poddawały się ścisłym rygorom gatunkowym. Na przykład w faktograficznym opisie Skorobohatego-Jakubowskiego pt. *Cieniom towarzyszy broni pod Tajgą*, mówiącym o ostatnim epizodzie wojennym 5 Dywizji, nie brakowało liryzmu. W jego relacji po bitwie pod Tajgą żołnierze zebrali się przy ostatniej wspólnej wieczerzy wigilijnej, a kolęda przez nich śpiewana „popłynęła po przez tundry syberyjskie aż do Polski [...], dotarła pod strzechy rodzinne, budząc

2 Zemła nieco zniekształca cytowany fragment (Zemła 1938: 4), dlatego przywołuję go z innego źródła.

w sercach najbliższych radosne płomyki nadziei: wracają” (Skorobohaty-Jakubowski 1935: 55).

Redakcja „Sybiraka”, budując kult żołnierzy walczących na Syberii, korzystała ze wszystkich nadarzających się okazji, by pisać o ich heroizmie i poświęceniu. Niewątpliwie możliwość ku temu stwarzały prace nad filmem, którego bohaterami byli właśnie żołnierze 5 Dywizji Syberyjskiej. Odtwórca głównej roli i producent filmu – Eugeniusz Bodo – oraz rotmistrz Władysław Olszewski, w którym redakcja „Sybiraka” widziała niemal współtatora scenariusza, odbyli – pisano – szereg konferencji u prezesa Związku Sybiraków Henryka Suchenka-Suchockiego. Film ostatecznie był wyświetlany pod tytułem *Bohaterowie Sybiru* (w reżyserii Michała Waszyńskiego), na ekrany wszedł w 1936 roku. Jako autor scenariusza podpisany był Jerzy Walden. W 1 numerze „Sybiraka” z roku 1936 znalazło się szczegółowe jego streszczenie. Film kończy się bohaterską śmiercią głównego bohatera, Barczyka, który swoim czynem umożliwił towarzyszom dotarcie do Nowonikołajewsk, gdzie mogli wstąpić do formowanego wtedy wojska polskiego. W chwili zatrzymania pociągu i wtargnięcia „czerwonych” Barczyk postanawia drogo sprzedać swoje życie: „Zębami wyrывa zapalnik z granatu. Tuż obok stoi skrzynka z dynamitem. Jeden rzut i ostatni z ariergardy wylatuje w powietrze wraz z wagonem i kilkunastoma napastnikami” („Bohaterowie Sybiru” 26). Streszczenie scenariusza *Bohaterów Sybiru* uzupełnia umieszczona w przypisie odredakcyjna informacja mówiąca, że „w rolach statystów wystąpili bezrobotni Sybiracy” („Bohaterowie Sybiru” 24).

W „Sybiraku” znalazły się też relacje pokazujące groźbę wojny, które równać się mogą z powstałymi w nieco późniejszym czasie powieściami: *Na zachodzie bez zmian* Ericha Marii Remarque’a oraz w *W polu i w Naganiu* Józefa Rembeka.

Przeżycia najsilniejsze zaczęły się po bitwie V-tej Dywizji z bolszewikami w Tajdze (23 XII 1919). Jechało się we wstędze [...] wody i paliw brakowało. Cały pociąg godzinami w łańcuchu podawał śnieg i drzewo z lasu, aby tylko nie zmrozić lokomotyw. Gdy pociąg ruszał [...], wpadał na poprzedni pociąg i rozbijał mu 3 lub 4 wagony. Jeśli tam pogniotło ludzi, to się ich wyrzucało na śnieg. [...] Zimne i złe odżywianie rozpanoszyło tyfus plamisty. [...] Żołnierze leżeli w barakach nieopalonych, głodni i zawszeni tak, iż wszy tworzyły wieńce dookoła oczu, ust i uszu itd. [...]. W marcu 1920 r. na większych stacjach [...] było blisko po 70 tysięcy trupów. Leżały one w szopach lub wprost między torami. Często sanie sunęły płozami po twarzach. Nikogo to nie wzruszało [...].

– wspomina Michał Stanisławski (Maciesza 67).

Całości obrazu przedstawianych w „Sybiraku” dziejów 5 Dywizji Syberyjskiej dopełniały próby zewidencjonowania rozsianych na Syberii bezimiennych żołnierskich mogił, które podejmowały za pomocą kwartalnika Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Suchenek-Suchocki 24), oraz apele dotyczące informacji o zaginionych w trakcie walk żołnierzach. Na przykład w po-

dwójnym numerze (3/4) z roku 1934 redakcja wydrukowała prośbę Adama Czurlowskiego o informacje „o zaginionym bez wieści na Syberii synie”, który w roku 1919 roku wstąpił do „4 komp. C. K. M V Dywizji Syberyjskiej” („Poszukiwania zaginionych sybiraków” 26). Wspomnieć też trzeba o losach byłych żołnierzy, którzy nie zawsze żyli w dostatku. Dla nich „Sybirak” organizował „bratnią pomoc”.

Szczególną okazją, by w specjalny sposób uhonorować żołnierzy 5 Dywizji Syberyjskiej, były uroczystości związane z zakończeniem usypywania Kopca Piłsudskiego w Krakowie na szczycie Sowińca. W kopcu miała być złożona ziemia między innymi ze wszystkich pól bitew, na których walczyli polscy żołnierze. W podróż po ziemię z Syberii udał się wspomniany już Lepecki, który odwiedził miejsca katorgi i pobytu polskich zesłańców, a także miejscowości związane z 5 Dywizją Syberyjską: Bugurusłan, miasto, gdzie organizowała się Dywizja, Nowosybirsk, gdzie stacjonowała kwatera główna 5 Dywizji, i Tajgę – gdzie odbył się jej krwawy bój. W numerze 4 kwartalnika z roku 1936 Lepecki bardzo szczegółowo opisywał i charakteryzował te miejsca (Lepecki 1936).

Budowana przez różnego rodzaju publikacje atmosfera kultu żołnierza 5 Dywizji Syberyjskiej raz po raz była zakłócana. Michał Sabatowicz już w 4 numerze pisma z roku 1935 nie tylko określa rolę 5 Dywizji jako smutną, ale jeszcze przytacza słowa szamana z przywołanego już poematu Słowackiego pt. *Anhelli*, sugerując, że tak samo jak tubylców krzywdzili niegdyś zesłańcy, skrzywdzili ich potem żołnierze 5 Dywizji (Sabatowicz 26). Sposób, w jaki w wojnie na Syberii brał udział polski żołnierz, uznał za kolejny przejaw niegotowości Polaków: „dzień – pisze – zastał nas, niestety, nieprzygotowanych, niezorientowanych i skłóconych. Wysiłek zbrojny oparty na obcej sile, na egoizmie francusko-czeskim poszedł na marne, zasiewając Sybir nowymi grobami żołnierzy tułaczów” (Sabatowicz 27). Redakcja wydrukowała tekst Sabatowicza, choć godził w konsekwentnie dotąd budowany wyidealizowany obraz polskiego żołnierza, ale opatrzyła go komentarzem: „pogląd autora na rolę 5-tej Dywizji Syberyjskiej jest jedynie wyrazem jego indywidualnych poglądów” (Sabatowicz 27 [przypis redakcji]). Że obraz żołnierza widziany z perspektywy mieszkających na Syberii Polaków nie był krystaliczny, można było wyczytać z artykułu podpułkownika Stanisława Biegańskiego z 1938 roku. Autor tłumaczy to zbyt wielkimi oczekiwaniami mieszkających na Syberii Polaków, którzy chcieli zobaczyć w polskim żołnierzu właśnie postać z *Anhellego* – rycerza zakłętego z „płomienistej zorzy” (Biegański 4).

Absolutnie kłójące się z obrazem polskiego żołnierza budowanego w „Sybiraku” były wspomnienia generała Janina, głównodowodzącego wojskami sprzymierzonymi na Syberii, zawarte w książce *Moja misja na Syberii* z roku 1933 (Janin), którą omówił Adam Domaszewski. Domaszewski z niejakim żalem odnotowuje, że Janin niewiele mówi o Polakach, nie przypisując im tym samym większej roli w działaniach wojennych, co w kontekście innych publikacji z „Sybiraka” musiało budzić co najmniej zdziwienie. Po drugie – twierdzi autor artykułu – Janin pisze

o polskich żołnierzach „tendycyjnie, nieprzychylnie i do tego jeszcze fałszywie” (Domaszewski 37). We wspomnieniach generała wojsko polskie na Syberii jawi się jako środowisko wewnętrznie skłócone i zantagonizowane, w którym panują obyczaje dalekie od wojskowych. Polskie dowództwo musiało na przykład tłumić bunt w własnych szeregach, korzystając z rosyjskich armat, a żołnierze odmawiali wykonywania rozkazów dowódców. Krzywdzące w odczuciu Polaków opinie Janina były tym bardziej zaskakujące, że generał robił wrażenie swojaka, wyglądał – pisze Domaszewski – „raczej na polskiego szlagona, rumiany z sumiastymi wąsami, niż na francuskiego generała” (Domaszewski 36). Genezę nieprzychylnych Polakom wspomnień Domaszewski kładł na karb kłamliwych informacji, jakie – jego zdaniem – generał uzyskiwał od „wrogich nam źródeł czeskich lub rosyjskich” (Domaszewski 39).

W wypowiedzi Domaszewskiego wyraźniejszy od tonu polemicznego był ton gorczy, żalu i zawodu:

Z tragedii, którą przeszliśmy, czyni on z nas zbolszewizowanych żołnierzy, aresztujących swych oficerów, przeszkadzających im w ucieczce. Gen. Janin nic nie wie o naszej tęsknocie do kraju, o odcięciu na tyle lat od swoich, o zmęczeniu fizycznym, o mękach moralnych, a zrzuca odpowiedzialność za to, co się stało, na nas, że powoli zabieraliśmy się do powrotu, my, którzy gdyby nam pozwolono, szlibyśmy o głodzie i chłodzie do Polski – do wolnej już Polski (Domaszewski 42).

– pisze Domaszewski.

Prawdziwą burzę wywołała jednak dopiero wydana w Pradze w roku 1936 książka Jana Szeby pt. *Rosja i Mała Ententa w światowej polityce*, której fragment odnosił się również do 5 Dywizji. O ile wspomnienia Janina nadwyrężyły budowany przez kilka lat w *Sybiraku* obraz bohaterskiej 5 Dywizji Syberyjskiej i jej żołnierzy, to książka Szeby całkowicie go burzyła. Fragment godzący w honor i cześć polskich żołnierzy został przytoczony w „*Sybiraku*” w numerze pierwszym na rok 1937. Co ciekawe, znaleźć go można również w wypisach z książki Szeby sporządzonych w 1936 roku, które znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie³. Autor pisze:

Gdy 6 listopada 1919 r. padł Omsk, większa część armii Kołczaka przeszła do czerwonych. Armia czerwonych, posuwając się szybko naprzód, stała się najpierw z tylną strażą wojsk sprzymierzonych, którą tworzyły oddziały polskie w sile 10.000 ludzi. Oddziały te umieszczone w 40 pociągach, nawet nie podjęły próby obrony przed bolszewikami

3 Wypisy opatrzone zostały informacją: *Szeba o Polsce*. Dosłowne tłumaczenie z oryginału czeskiego wszystkich cytatów dotyczących Polski (1914-1936) z książki Jana Szeby, czechosłowackiego posła w Bukareszcie pt.: „*Rosja i Mała Ententa w światowej polityce*”. Przedm. czechosł. min. spraw zagr. Kamila Krofty.

i poddały się ich straży przedniej. [...] Do kapitulacji doszło w konsekwencji buntu żołnierzy polskich, którzy oficerów swoich częściowo pozabijali a częściowo aresztowali (Cyt. za: Skorobohaty-Jakubowski 1937: 3).

Reakcja była w „Sybiraku” natychmiastowa i ostra. Już w roku 1937 pojawiło się kilka ważnych artykułów polemizujących z informacjami dotyczącymi udziału polskich wojsk w walkach na Syberii. Jako pierwszy głos zabrał pułkownik Skorobohaty-Jakubowski, Komendant Główny Koła Żołnierzy Byłej 5 Dywizji Syberyjskiej, określając informacje Szeby jako kłamliwe, oszczercze i godzące w honor polskiego żołnierza (Skorobohaty-Jakubowski 1937). W podobny sposób wypowiedział się pułkownik Benedykt Chłusewicz. Określił on cytowany ustęp jako bezczelne oszkalowanie żołnierza 5 Dywizji Syberyjskiej (Chłusewicz 8).

Zabęski, który również wypowiadał się na temat książki Szeby, dopuścił w swoim artykule do głosu rosyjskich autorów, dzięki czemu po części zatarł w dyskusji o walkach na Syberii z lat 1919–1920 wrażenie polsko-czeskiego sporu naznaczonego w dodatku niedawnymi i aktualnymi konfliktami. W swojej wypowiedzi przytacza fragment książki Sacharowa pt. *Biały Sybir. Wojna domowa 1918–1920*:

Dla pełnego oświetlenia zdrady Czechów trzeba powiedzieć kilka słów, w jakim położeniu znalazła się 5-ta polska Dywizja wskutek bezwstydnego parcia Czechów na Wschód. Aby nie dać możliwości Polakom posunięcia swych pociągów sanitarnych z rodzinami przez pociągi czeskie, co byłoby tylko czynem dyktowanym poczuciem sprawiedliwości, Czesi ustawili na głównej drodze na zachód od st. Klukwiennaja 3 puste zamrożone pociągi. Na propozycję, że Polacy gotowi są oddać Czechom 12 parowozów za przepuszczenie na wschód 2 pociągów sanitarnych i 3 pociągów z rodzinami wojskowych, udzieli odpowiedzi, że plan ewakuacji zostaje bez zmiany (Sacharov 236. Cyt. za: Zabęski 1937: 25)⁴.

„O tym, że za sytuację tę ponoszą odpowiedzialność dowódcy czescy, oraz że na nich spada odpowiedzialność za martyrologię całej Dywizji, wiemy wszyscy” – podsumowuje swój wywód Zabęski (Zabęski 1937: 25).

Autorzy „Sybiraka” w swoich polemikach koncentrowali się nie na dyskusji z Szebą, co w gruncie rzeczy – zważywszy, że poświęcił on w swojej książce polskiemu wojsku niewiele miejsca – byłoby trudne, ale na obszernym wyjaśnieniu, jaką rolę pełniła 5 Dywizja Syberyjska. Siła argumentacji, rzeczowy ton, faktograficzny styl, a także przywoływanie fragmentów korespondencji, mogły przynajmniej

4 *Biały Sybir* Sacharowa był jedną z pierwszych książek przedstawiających rolę wojsk czeskich na Syberii. Píše o niej Dariusz Radziwiłowicz: „Książka Sacharowa, jak podkreślano, należała do pierwszych w literaturze zagranicznej, w której wyraźnie stwierdzono, że Czechosłowacy podczas ewakuacji kierowali się tylko własnym interesem i dbali o wywiezienie nagromadzonych dóbr, które chcieli dowieźć do swojego kraju” (Radziwiłowicz 448).

polskiego czytelnika przekonać. W artykułach polemizujących z książką Szeby pojawiały się też informacje o nielojalnym wobec sprzymierzeńców zachowaniu się Czechów, które dotyczyły między innymi ich relacji z wojskiem polskim i wojskiem rosyjskim, a także o zdradzie i wydaniu generała Kołczaka w ręce czerwonoarmistów.

Książka Szeby wzburzyła nie tylko redakcję „Sybiraka” i jego publicystów, ale również byłych żołnierzy 5 Dywizji Syberyjskiej, którzy publikowali na łamach kwartalnika. Jeśli we wcześniejszych publikacjach „Sybiraka” trudno było dostrzec jakiegokolwiek wzmianki o ewentualnym braterstwie broni czy wojskowej przyjaźni z Czechami, to już po ukazaniu się książki Szeby wojsko czeskie przedstawiane było w jak najgorszym świetle. Pisano o niekoleżeńskości czeskich żołnierzy, a także o tym, że zamiast walczyć, zajmowali się grabieniem wszelkiego rodzaju dóbr materialnych, które zamierzali w stanie nienaruszonym przetransportować do Czechosłowacji. „W bilansie więc Czesi wywieźli swoje wojska, złoto i zapasy towarów, żołnierze zaś 5-tej Dywizji, pozostawieni w sytuacji bez wyjścia, przeszli gehennę obozów koncentracyjnych i więzień bolszewickich...” – pisał Zabęski (Zabęski 1937: 26). Stefan Wojstomski, autor omówionej i wysoko cenionej w „Sybiraku” książki pt. *Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii 1980-1920* sporządza nawet pobieżną listę wywożonych przez Czechów dóbr (Wojstomski 243).

Artykuły polemiczne, które ukazały się po publikacji książki Szeby, pokazywały polskich żołnierzy na Syberii nie tylko jako bohaterów, ale również jako ofiary – co wpisywało ich historię w niechciany dyskurs martyrologiczny. Gloria bohaterstwa po części została zastąpiona poczuciem doznanej od Czechów krzywdy, o której żołnierze wcześniej nie mówili, „nie chcąc stwarzać przeszkód do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją” („Oświadczenie” 26). Pewną próbą wyjścia z tej kłopotliwej i przecież niezakładanej w momencie publikacji pierwszych numerów „Sybiraka” sytuacji była wypowiedź Anusza, który próbował ominąć ten polsko-czeski spór, a splot wypadków, w konsekwencji którego żołnierze nie mogli uniknąć tragedii, wykorzystać jako kolejny element budujący wizerunek 5 Dywizji Syberyjskiej. W tej opowieści polscy żołnierze stanowili straż tylną nie wskutek zdrady, zmywy czy też tchórzostwa wojsk sprzymierzonych, ale dlatego, że

Syberyjska Dywizja Polska bitnością i karnością swego żołnierza zdobyła sobie sławę jednego z najlepszych oddziałów wojsk sprzymierzonych na Syberii. Dla swej dzielności i męstwa otrzymała rozkaz pełnienia straży tylnej wszystkich wojsk sprzymierzonych w czasie cofania ich na wschód (Anusz 2).

Poza autorem krytykowanej książki, w „Sybiraku” nie pojawiali się czescy autorzy, którzy mogliby zabrać głos w tej jednej z ciekawszych dyskusji dwudziestolecia międzywojennego i pokazać rację drugiej strony. Dyskusji, którą wygasił wybuch drugiej wojny światowej, a o której istnieniu bardzo szybko nie chciano pa-

miętać, przedstawiając działania wojenne na Syberii w zupełnie innej perspektywie. Na przykład Jerzy Andrzejewski w roku 1951 w pisany przy innej okazji propagandowym utworze widzi w odbywających się na Syberii walkach „zorganizowany przez Anglików i Francuzów bunt korpusu czechosłowackiego, [który] staje się sygnałem dla buntu kułactwa nadwołżańskiego i syberyjskiego” (Andrzejewski 40).

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewski, Jerzy. *O człowieku radzieckim*. Warszawa: KiW, 1951.
- Anusz, Antoni. „O Dywizji Syberyjskiej”. *Sybirak* 1/2 (1938). S. 2.
- Axer, Jerzy. „Był cały dalszym ciągiem”. *Bo królom był równy... Przemówienie Józefa Piłsudskiego przy składaniu prochów Słowackiego do grobów wawelskich 28 czerwca 1927 roku*. Oprac. J. Axer. Warszawa – Kraków: OBTA, 2002.
- Biegański, Stanisław. „Położenie polityczne zaczątków wojska polskiego na Syberii w lecie 1918 r.”. *Sybirak* 1 (1938). S. 3-11.
- „Bohaterowie Sybiru”. „*Sybirak*” 1 (1936). S. 24-26.
- Chłusewicz, Benedykt. „W obronie honoru żołnierzy 5-tej Dywizji Syberyjskiej”. *Sybirak* 1 (1937). S. 8-19.
- Domaszewski, Adam. „Generał Janin o Dywizji Syberyjskiej”. *Sybirak* 3 (1936). S. 36-42.
- Gintowt-Dziewałtowski, Kazimierz. „Patriotyzm wygnaćczy”. *Sybirak* 2 (1934). S. 5-16.
- Grzegorzczak, Piotr. „Marceli Poznański”. „*Pamiętnik Literacki*” 3 (1962). S. 105.
- Janin, Maurice. *Ma Mission en Sibérie, 1918-1920*. Paris: Payot, 1933.
- Komitet Redakcyjny i Redaktor. „Po roku milczenia”. *Sybirak* 1 (1938). S. 1.
- Komitet Redakcyjny. Zarząd Związku Sybiraków. „Przedślowie”. *Sybirak* 1 (1934). S. 2-3.
- Lepecki, Mieczysław Bohdan. *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego*. Warszawa: Rój, 1934.
- Lepecki, Mieczysław Bohdan. „Podróż na Powołże i Sybir (Sprawozdanie z wyprawy)”. *Sybirak* 4 (1936). S. 6-9.
- M. Poz. [Poznański, Marceli]. „Marszałek Sybirak. Nierozzerwalnym spojeni z Komendantem ogniwem Sybiracy”. *Sybirak* 1 (1934). S. 3-5.
- Maciesza, Aleksander. „Ś.p. Prof. Inż. Michał Stanisławski”. *Sybirak* 1938 1/2 (1938). S. 64-70.
- „Oświadczenie b. żołnierzy V-ej Dywizji Syberyjskiej”. *Sybirak* 1 (1937). S. 26-27.
- „Poszukiwania zaginionych sybiraków”. *Sybirak* 3/4 (1934). S. 26-27.
- Radziwiłowicz, Dariusz. *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i dalekim wschodzie w latach 1918-1920*. Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, 2009.
- Sabatowicz, Michał. „*Anhelli*. Księga naszej Golgoty i zmartwychwstania”. *Sybirak* 4 (1935). S. 23-27.
- Sacharov, Konstantin V. *Das weisse Sibirien: der russische Bürgerkrieg 1918-1910*. München: Verlag von A. Laubereau. Alpenfreund-Verlag A.-G., 1925.
- Skorobohaty-Jakubowski, Jan. „Kapitulacja V-tej Syberyjskiej dywizji w świetle prawdy historycznej”. *Sybirak* 1 (1937). S. 3-7.
- Skorobohaty-Jakubowski, Jan. „Cieniom towarzyszy broni pod Tajgą”. *Sybirak* 4 (1935). S. 53-55.

- Słowacki, Juliusz. „Anhelli”. *Dzieła wybrane*. T. 1. *Wiersze i poematy*. Oprac. P. Hertz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987. S. 252-253.
- Suchenek-Sucheki, Henryk. „O groby żołnierzy-sybiraków”. *Sybirak* 3/4 (1934). S. 24.
- W. G. „Sybiracy”. *Kurier Wileński. Niezależny Dziennik Demokratyczny* 174 (1935). S. 5.
- Wojstomski, Stefan W. *Sprzymierzeńcy. Czesi z Syberii 1918-1920*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1938.
- Zabęski, Artur. „W perspektywie 300 lat”. *Sybirak* 2 (1934). S. 30-38.
- Zabęski, Artur, „Czesi a polska tragedia syberyjska (w oświetleniu książki gen. Sacharowa p.t. „Biały Sybir)”. *Sybirak* 1 (1937). S. 23-26.
- Zemła, Józef. „Ideowe znaczenie dwudziestej rocznicy powstania wojska polskiego na Syberii”. *Sybirak* 4 (1938). S. 2-7.
- Zemła, Józef. „Niezatarte karty dziejów pielgrzymstwa polskiego na Syberii”. *Sybirak* 3 (1935). S. 3-10.
- Związek Młodzieży z Dalekiego Wschodu. „My cię, żołnierzu, szczerze kochamy”. *Sybirak* 3/4 (1934). S. 30-31.

